a pocztowa uiszczona gotówką.

73 Piotrków niedziela 21 marca 1937 roku Rok XIV Cena 10 gr.

ILUSTROWANY

GŁOS TRYBUNALSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

Aprobata przez Ojca św. kanonizacji bł. A. Boboli

CITTA DEL VATICANO. Po raz pierwszy od dnia 4 grudnia r.ub. Ojciec Święty odprawił wczoraj Mszę Św. w swej kaplicy prywatnej. Fakt ten wywołał wielką radość w kołach watykańskich.

Bezpośrednio po Mszy Św. Papież Pius Jedenasty przyjął na audiencji prywatnej prałata Natuciic, promotora Wiary przy kongregacii obrzędów, któremu zakomunikował swą decyzję, aprobującą wyniki trzeciej sesji kongregacji w procesie kanonizacyjnym polskiego męczennika błogosławionego Andrzeja Boboli, który odbył się, jak wiadomo, 16 b.m. — W ten sposób bliska kanonizacja stała się pewną.

Wojsko z Narodem -- Naród z Wojskiem

PŁOMIENNE SERCA

ielki polski program świąteczny reprezentacyjnego teatru świetlnego AS

Wielki nakaz moralny chwili dziejowej

ARSZAWA, 20.3. Dzień wczorajszy ił wydarzenie pierwszorzędnej do- ci politycznej.

oroczynym przemówieniu poświęco- amięci Marszałka Józefa Piłsud- Prezydent Rzeczypospolitej, Igna cicki stwierdził, że w powierzonym tnym testamencie Józef Piłsudski zał generała Śmigłego-Rydza jako następcę na stanowisko Naczelnego Sił Zbrojnych, a rzeczywistość na Państwa bezsprzecznie wymaga, a- ała Polska widziała w Nim również a Narodu".

zem P. Prezydent Rzplitej w spo- sny i zdecydowany zatwierdził ak- nsolidacyjną płk. Adama Koca, pod ąc, że jego deklaracja ideowo-poli- z dn. 21-go lutego przed jej ogło- m była znana zarówno Prezydento- plitej jak i Wodzowi Naczelnemu.

okolicznością tym radośniejszą dla ylo — podniósł Prezydent Rzplitej. ść tej deklaracji mogłem uważać ja eyznanie wiary Naczelnego Wodza". to pierwsze w dziejach odrodzonej ypospolitej wydarzenie tak głębo- i bezpośredniego zaangażowania się Państwa w wielkim ruchu ideowo znym.

kuł 2-gi Konstytucji Polskiej brzmi Na czele Państwa stoi Prezydent pospolitej.

a Nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy Państwa.

3) Jego obowiązkiem naczelnym jest troska o dobro Państwa, gotowość obronną i stanowisko wśród narodów świata.

W wykonaniu tego obowiązku jako testamentu Wskrzesiciela Polski Józefa Piłsudskiego i w poczuciu doniosłości chwili dziejowej P. Prezydent Rzplitej wskazał na Marszałka Edwarda Śmigłego -Rydza jako na Wodza Narodu i udzielił swego całkowitego poparcia Obozowi Zjednoczenia Narodowego.

Są to akty pierwszorzędnej doniosłości w naszym życiu wewnętrznym.

Kładą one kres wszelkiej niejasności i domysłom, które tu i ówdzie snuć zaczęto dokoła akcji Obozu Zjednoczenia Narodowego, a których podłym celem było pomniejszenie znaczenia tej akcji.

Wczorajsze przemówienie Prezydenta Rzplitej jest wyraźną dla całego społeczeństwa polskiego i opinii patriotycznej wskazówką, że Polska przeżywa obecnie bardzo ważną chwilę historyczną, w której obowiązkiem naszym jest skupić się przy Osobie Wodza Narodu Marsz. Śmigłym-Rydza w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego.

„Gdyby ta chwila dziejowa — wskazał nam P. Prezydent Rzeczypospolitej — minęła przy obojętności społeczeństwa, to przyszłe pokolenia nie byłyby w stanie nam tego darować".

Wskazanie to jest kategorycznym nakazem moralnym dla całego społeczeństwa polskiego.

475 zwęglonych zwłok

wydobyto już spod gruzów szkoły w New London

LONDYN, 20.3. Z miejsca wstrząsającej katastrofy w stanie Texas donoszą, że w ciągu nocy z czwartku na piątek wydobyto z pod gruzów 399 trupów. Panuje obawa, że liczba ofiaar wzrośnie do 670. — Liczba rannych, umieszczonych już w miejscowych szpitalach i w innych gmachach wynosi 250 osób. „Czerwony Krzyż" wysłał drogą powietrzną lekarzy i sanitariuszy.

„New York Herald Tribune" donosi, że liczba ofiar jest stanowczo wyższa niż początkowo przypuszczano. Z pod gruzów wydobyto już 475 trupów. Między innymi zginęło 68 nauczycielek, z których wiele padło pastwą płomieni, w chwili, gdy usiłowały ratować dzieci.

Korespondent przypuszcza, że w katastrofie zginęło ogółem 620 dzieci i nauczycieli.

NEW LONDON (Texas), 20.3. Podczas wydobywania spod gruzów szkoły zwłok ostatnich ofiar katastrofy, rozgrywały się straszne sceny. W naprędce zaimprowizowanej i odpowiednio przygotowanej sali ratusza złożono zniekształcone w okropny sposób zwłoki dzieci i nauczycieli. Niektóre z nich są całkowicie zwęglone i niemożliwe do rozpoznania. Rodzice i krewni ofiar katastrofy wypełniają sale, starając się rozpoznać zwłoki swych bliskich. Pada ulewny deszcz, który czyni jeszcze smutniejszymi, rozgrywające się sceny rozpaczy.

Dyrektor szkoły twierdzi, iż zginęło — przeszło 600 osób.

NEW LONDON, 20,3. Lekarze Czerwonego Krzyża i liczny personel pielęgniarek ciągle jeszcze udziela pomocy rannym ofiarom katastrofy, która należy do jednej z największych w historii Stanów Zjednoczonych.

Lekarze oświadczają, iż większość znalezionych pod gruzami domu ofiar katastrofy zmarła z powodu uszkodzenia czaszki. Na ogólną liczbę 75 rannych dzieci i nauczycieli, znaczna część prawdopodobnie nie będzie mogła być uratowana.

Przyczyny katastrofy nie zostały jeszcze ostatecznie wyjaśnione. Przypuszczają jednakże, iż spowodował ją wybuch gazów, pochodzących z pól naftowych. Należy dodać, że pod szkołą przechodził jeden z rurociągów naftowych. Jak gdyby przez ironię losu, wśród gruzów szkoły znaleziono czarną tablicę szkolną, na której widniały napisane przez nauczyciela kredą następujące słowa: „Nafta i gaz naturalny są największym błogosławieństwem stanu Texas. Dzięki nim istnieje ta szkoła. Gdyby nie było nafty — nie bylibyśmy w tej klasie i nie słuchalibyśmy lekcji".

Aresztowanie 150 komunistów

działających w związkach zawodowych

ŁÓDŹ, 20.3 Ostatnio władze roztoczyły obserwację nad działalnością socjal-komunistycznych związków klasowych, gdyż stwierdzono, że szerzy się tam w zastraszający sposób propaganda komunistyczna.

Stanowisko tych elementów było wrogie, nie tylko w odniesieniu do władz, ale i robotników przejawiających odmienne poglądy polityczne. Objawy te wystąpiły szczególniej silnie podczas ostatniego strajku pończoszników na okrągłych maszynach.

Podobnie przedstawia się sytuacja na terenie związków klasowych robotników przemysłu budowlanego, ceramicznego, sezonowców oraz jedwabników, gdzie do niedawna działał Zdziechowski, radny i przywódca komunistycznej grupy w Radzie Miejskiej, który skazany został za komunistyczną działalność na 5 lat więzienia. Tak samo przed kilku tygodniami został zamknięty klasowy związek budowlany przy ul. Podleśnej 26.

Obecnie zatrzymano około 150 osób z pośród wybitnych działaczy związkowych M.in. zatrzymany został ze związku robotników pończoszniczych Idel Sztajman, skazany w procesie Zdziechowskiego za komunizm na więzienie, członek zarządu związku dziewiarzy, kierownik Leon Gutman, członek zarządu Boruch Zysman i Judel Goldfarb.

wcy warszawscy zwy- ęsko zakończyli strajk

SZAWA, 20.3. Długotrwały strajk w - chałupników został wreszcie za ony. Pracodawcy szewscy podpisali zbiorową, która dzieli ogół pracow na trzy kategorie według których normowane zarobki. Umowa zapew wszystkim pracownikom podwyżkę ych płac.

Vczorajsze ciągnienie Loterii Państwowej

5.000 na nr. 139004

2.000 na n-ry 77012 154601 167249.

1.000 na nr. 116319

500 zł.: 10783 25495 24076 49729 61928 104532 133876 148292 178266

400 zł.: 19429 67677 79275 82181 132156 153652 185678 194129.

Z dwóch punktów widzenia

W kopalniach górnośląskich toczy się normalna praca. Strajk ogólny został zażegnany— wybuchłe sporadycznie strajki w kilku kopalniach zostały zażegnane.

Stało się to w następstwie przyjęcia przez reprezentację górników orzeczenia komisji arbitrażowej, dotyczącego płac „wozaków" i „dzionkarzy".

Stało się to również i w przewidywaniu że w zasadniczej kwestii — czasu pracy — znajdzie się, bo znaleźć się powinien praktyczny i realny sposób sprowadzenia do wspólnego mianownika rozbieżności między stanowiskiem pracodawców, a pracobiorców. To też na G. Śląsku praca odbywa się znowu normalnie a zarządzenie rządu, wstrzymujące eksport węgla mogło być odwołane.

Jednak ostatni ten epizod: możliwość wybuchu strajku ogólnego i możliwość unieruchomienia wywozu naszego węgla— zawiera tyle bardzo charakterystycznego materiału do obserwacyj i wniosków, iż nie należy nad nim przejść do porządku uznać go po prostu za niebyły.

Wręcz przeciwnie: trzeba sobie uświadomić zarówno tło, jak i następstwa, rozpatrzyć zagadnienie i od strony świata pracy i od strony świata kapitału.

A więc — jeśli chodzi o rzeszę pracowniczą o górnika— to nie ulega wątpliwości że górę wziął w danym wypadku trafny instynkt samozachowawczy, dobrze pojęty interes własny. Górnicy nasi uświadomili sobie, że strajk przyniósłby im przede wszystkim szkody — w każdym razie szkody większe, niż te, które strajk wyrządziłby pracodawcom: ciężkiemu przemysłowi i przedstawicielom kapitału.

Unieruchomienie bowiem produkcji i wywozu węgla równałoby się — jeśli chodzi o interes górnika — podcinaniu gałęzi, na której się siedzi... Każdy przecież górnik zdaje sobie sprawę że na nasz eksport czyhają różni konkurenci, że bardzo trudno zdobywać sobie odbiorców węgla, ale bardzo łatwo ich stracić... Uświadomili sobie również nasi górnicy, że ich ewentualne zyski w razie upierania się przy zwyżce płac „wozaków" i „dzionkarzy" będą o wiele niższe, niż olbrzymie straty, jakie reszta górników poniesie przez długotrwałe bezrobocie.

I dlatego też orzeczenie komisji arbitrażowej, wyrównające na razie najjaskrawsze pokrzywdzenia w płacach — przyjęli chętnie i — stwierdźmy to na ich pochwałę — z doskonałym poczuciem zdrowego rozsądku. Zresztą na tę postawę wpłynąć musiał również i wzgląd że przemysł węglowy bynajmniej nie byłby zbytnio zmartwiony, gdyby na jakiś czas produkcja węgla stanęła....

Wprost przeciwnie: przemysłowiec chętnie skorzystałby z okazji, by podczas trwania strajku pozbyć się zapasów węgla, a przy tym niewątpliwie skozystałby ze sposobności, aby szeroko i głośno rozwodzić się nad swymi „stratami" no i oczywista pod tym pozorem popróbować, czyby się nie udało... podwyższyć cenę węgla.

Dlatego też decyzja przeciwstajkowa górników była i mądra i społecznie uzasadniona.

Jednak zagadnienie — jak już poprzednio zaznaczyliśmy — musi być rozpatrzone również pod kątem widzenia drugiej strony: przemysłu. Wiemy, że opiera się on zarówno podwyższeniu płac pracowniczych, jak i skróceniu czasu pracy. Obie sprawy wywołują właśnie te rozbieżności i zadrażnienia, które są podłożem walk a wyjście znaleźć mogłyby w zatargach czy nawet bezrobociu.

Wiemy, że kwestia czasu pracy znajduje się na warsztacie prac naszego parlamentu, żywo zajmuje organy rządowe i szybkimi krokami zmierza do uregulowania ustawowego.

Jednak nie ulega również wątpliwości że w samym przemyśle, u jego przywódców, tkwi mnóstwo możliwości uchronienia się przed finansowymi następstwami zwyżki płac i skrócenia czasu pracy.

Gdy bowiem przemysł węglowy zastosuje wreszcie jedyny właściwy sposób wyjścia: obniży ceny węgla, udostępni je go konsumcję jak najszerszym warstwom społeczeństwa, zwiększy zbyt na rynku wewnętrznym — to z pewnością odbije sobie z łatwością straty chwilowe, powstałe przez skrócenie czasu pracy i powiększenie płac górników.

Nie przypuszczamy bowiem, aby cementownie np. lub cukrowne pracowały ze stratami, odkąd wydatnie obniżyły ceny swych produktów...

Mamy nawet pewność, że pracują z godziwym zyskiem...

Na tę drogę muszą wstąpić też i przemysłowcy węglowi, a z pewnością nie wyjdzie im to na złe.

Dochodzimy do syntetycznych wniosków na podstawie powyższej analizy sytuacji przeprowadzonej zarówno z punktu widzenia interesu świata pracobiorczego, jak i pracodawczego.

Każda presja w kierunku bezrobocia i wyzyskania tego bezrobocia na rzecz jednej czy drugiej strony, musi się spotkać ze stanowczym odporem.

Społeczeństwo nie aprobowałoby zupełnie takiego nacisku i takiej spekulacji, bez względu na to czy wyszłaby ze strony pracowniczej czy kapitalistycznej. Konstytucja w art. 8 stwierdza, że „praca jest podstawą rozwoju i potęgiRzplitej" i dlatego też postanawia, aby „państwo czało opiekę nad pracą i sprawowało zór nad jej warunkami".

W myśl też tej zasady deklaracja Zjednoczenia Narodowego domaga państwa „zapewnienia właściwych ków dla pracy rąk i dla użyteczno pitalów".

Tylko z tego punktu widzenia być oceniony problem sprowadzeni wspólnego mianownika rozbieżności nowiskach przemysłowców i pracow w naszym górnictwie.

Dokąd zmierza Rosja sowiecka

Procesy moskiewskie przemyślnie „zrobione" przeciwko rzekomym zwolennikom Trockiego, odsłoniły całą ohydę stosunków, jakie panują w Rosji Sowieckiej.

Stwierdzają one przede wszystkim jeden znamienny fakt a mianowicie ten, że karabiny maszynowe grają na dziedzińcach więzień moskiewskich przy akompaniamencie motorów samochodów ciężarowych tak samo, jak grały w dniach październikowej rewolucji i później.

Jest tylko ta różnica że dawniej owe karabiny maszynowe grały częściej, teraz zaś z pewnymi przerwami.

Ale jest jeszcze jedna, nader istotna różnica między tym, co było dawniej, a tym co obserwujemy na terenie Rosji Sowieckiej dziś.

Mianowicie w czasie „narodzin" rewolucji proletariatu miast i wsi rozstrzeliwano masami szlachtę, przemysłowców, zamożnych kupców, oficerów, kler, a więc „głównych i nieprzejednanych" wrogów klasy robotniczej.

Sądzićby należało, że przy nader energicznym i sprawnym, iście rewolucyjnym działaniu sowieckiego „wymiaru sprawiedliwości proletariackiej" w ciągu dwudziestu lat „permanentnej" rewolucji zdołano zniszczyć wszystkich wrogów tejże rewolucji że na terenie obecnej Rosji Sowieckiej została wyłącznie „bezklasowa", idealna i szczęśliwa społeczność proletariacka.

Tymczasem jest inaczej, bo oto raz wraz wyrastają jakby spod ziemi nowi „wrogowie klasy proletariackiej", mówiąc słowami naczelnego prokuratora sowieckiego „wściekłe psy, agenci faszyzmu i obcego kapitalizmu."

Któż to są ci nowi wrogowie proletariatu sowieckiego? Dziwnym „zbiegiem" okoliczności są to właśnie twórcy rewolucji— pogromcy faszyzmu i kapitalizmu.

A jednak karabiny maszynowe grają... Bo wulkan rosyjski już nie tylko dymi, ale zaczyna od czasu do czasu pokazywać ogniste języki lawy i spędza z oczu sen dzisiejszym władcom Kremla.

Kośba śmierci zmiata przeto z powierzchni sowieckiego „raju" po kolei wszystkich wodzów rewolucji i idzie coraz bardziej w dół, niwecząc i drobne, nieraz bardzo drobne płotki.

O cóż się oskarża tych rzekomych agentów „faszyzmu" i „kapitalizmu".

Żeby odpowiedzieć na to pytanie weźmiemy dla przykadu jedną z ofiar stalinowskiego terroru o mało znanym nazwisku, niejakiego Kniaziewa, który był sądzony, a następnie został rozstrzelany, w czasie ostatniego „pokazowego" procesu.

Kniaziew był naczelnikiem kolei Południowo Uralskiej i jako taki został oskarżony o rozmyślne spowodowanie w latach 1934 i 1935 olbrzymiej ilości katastrof kolejowych.

„Zeznał" on mianowicie w czasie procesu, że w roku 1934 spowodował tysiąc set katastrof kolejowych, zaś w roku dwa tysiące katastrof, czyli razem w gu dwuch lat trzy i pół tysiąca katas

Z bardzo prostych obliczeń mate cznych wynika, że w okresie wspomn go dwulecia wypada przeciętnie dzie pięć katastrof.

Ponieważ w tym rejonie (według s ckiego rozkładu kolejowego) kursuje ło dwudziestu pociągów na dobę, to go widać, że 25 proc. pociągów zostało bitych przez Kniaziewa, względnie ludzi.

Według zeznania tegoż Kniaziewa tych trzy i pół tysiąca katastrof dosta od wywiadu japońskiego 35 tysięcy r Wypada znowu z nieskomplikowanego chunku matematycznego, że Kniaziew każdą katastrofę kolejową dostawał dziesięć rubli czyli równowartość pół masła.

Jak dalece cynizm i zakłamanie odgrywają dominującą rolę w stosunkach w nętrznych dzisiejszej Rosji świadczy fakt, ściśle związany z Kniaziewem.

Oto w czasie procesu odbyło się zgr dzenie w Czelabińsku miejscu urzędo nia Kniaziewa, gdzie główny mówca tymże wiecu, dyżurny na stacji tow wo - rozdzielczej z wielkim tupetem t dził mniej więcej tak: (według koreso cji, umieszczonej w „Izwiestiach") — cowaliśmy tu przez trzy lata pod zw chnictwem wroga klasy robotniczej i zauważyliśmy podłe roboty agenta fa mu !....

Oto szczyt zakłamania! Kniaziew „ znał się" do trzech i pół tysiąca katas a jego podwładni tego nie zauważyli.

Nie potrzeba było zresztą tego p kładu, aby na podstawie samych cyfr komych katastrof dojść do całkowit przekonania, że przy największym sp cie z jednej strony, a przy najwięks braku nadzoru z drugiej strony i niep bieństwem jest „fabrykować" pięć ka strof dziennie, zwłaszcza, gdy za każdą tastrofę „japoński wywiad" płacił... sięć rubli.

Kniaziew napewno nie był pozbawi tak dalece rozsądku, aby za taką kw pieniędzy narażać swoje życie.

Jest tedy rzeczą jasną, że katastro które zresztą są na parządku dzienn w sowieckim „raju", nie były dziełem K ziewa, lecz tylko i wyłącznie wynikiem sunków rosyjskich, jakie wytworzył b szewizm.

Takie zjawiska są wyraźnym dowod kompletnego bankructwa „socjalistycz go" ustroju.

Taki stan rzeczy, to zupełna kompromi tacja tego ustroju, który nie wytrzym próby życia i wali się w gruzy.

I nie tylko kompromitacją ustroju, przede wszystkim twórców tego ustro którzy chcą się za wszelką cenę ratow w oczch „szczęśliwch mieszkańców sowi kiego raju", coraz wynajdują nowe ofi ry i stawiają je przed lufami karabin maszynowych, byleby odwrócić uwagę jarzmionych narodów od istotnych prz czyn kompletnego fiaska ustroju sowi kiego.

Oto jedna z tajemnic moskiewskich p cesów i zarazem znamienny przykład stemu bolszewickich rządów. (A.P.A.)

Wierzący w szeregach komunistów sowieckich

MOSKWA. (KAP). Sekretariat partii komunistycznej w Moskwie stwierdza z wielkim ubolewaniem że wśród zarejestrowanych członków partii nie wszyscy są z przekonania bezbożnikami. W związku z tym wykluczono z partii przeszło 2 tysiące członków, którym udowodniono, że dawali chrzcić swoje dzieci lub zawierali małżeństwa kościelne albo polecali grzebać umarłych członków swojej rodziny zgodnie z przepisami religijnemi. Oddzielnie wykluczono nadto 658 komunistów za tajne odwiedzanie świątyń i domów modlitwy.

Wiadomość ta wiąże się z zanotowanym przez „Izwiestia" ciekawym wynikiem ostatniego spisu ludności, który wykazał przeszło 40 proc. ludności wierzącej w Sowietach. „Izwiestia" podkreślają przy tej okazji rozczarowanie do ruchu bezbożniczego, który mimo wielkiego nakładu energii i środków materialnych, — jest faktycznie coraz słabszy. W szczególności można to zaobserwować wśród pokolenia młodszego, które w swoich organizacjach wykazuje co najmniej zupełną obojętność wobec problemów antyreligijnych.

Nauczycielstwo sowieckie bez pensji

KURSK (ZSRR). — Specjalny wysłannik „Prawdy" donosi: We wszystkich prawie rejonach tutejszego Okręgu Szkolnego przetrzymuje się należne do wypłaty pensje nauczycielskie. Zaległość osiągnęła kolosolną sumę 2.900.000 rubli! W wielu rejonach nie wypłacono jeszcze pensji za wrzesień (!!), zaś w 45 rejonach — również i za sierpień. Okręgowy Komitet Wykonawczy i Wydział Finansowy ograniczają się od wysyłania „groźnych" upomnień Rejonowym Komitetom Wykonawczym i Rejonowym Oddziałom Finansowym.

Żaden z winowajców zatrzymywania pensji nauczycielskich nie został oddany pod sąd.

Nauczycielstwo głośno szemrze, że takiego rodzaju postępowanie dawno już zostałoby ukrócone w którymś z krajów kapitalistycznych. (BAK)

MIÓD czysto pszczelny bez domieszek gwarantowany PIERWSZEJ JAKOŚCI LIPCOWY DESEROWY 3 kg. 5.80, 5 kg 8.50, 10 kg. 16.50, 20 kg. 31 zł., 30 kg. 43.00 wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła

Małopolski Eksport Miodu
W ZBARAŻU
skr. p. Nr. 5.

ı widowni międzynarodowej

nowisko i rola Belgii w sprawie pro wanego paktu zachodnio - europej- o jest przedmiotem widocznej i dale egającej różnicy zdań między Anglią ncją z jednej strony, a Niemcami z ej. Belgia nie zdradza skłonności do zenia Ligi Narodów, a kwestia ny postanowień sankcyjnych paktu Narodów, również nie została jeszcze niona

emcy uważają, że Francja świadomie wdziała tej próbie, albowiem nie się ona pozbyć lekką ręką korzyści wilejów, jakie dają jej paragrafy yjne Genewy.

li chodzi o postulaty Belgii, to zmie one w dwóch kierunkach· rząd bel l pragnie zwolnić się z zobowiązań lnych, jakie Belgia zaciągnęła w dzie strategicznej wobec Francji i Anglii tóre zaś pragnie także wyjaśnić spra gólnych zobowiązań, jakie mogą wy- ć przez stosowanie artykułów sank ch genewskich łącznie z prawem prze szu

emcy włączają do swej gry o pakt za ci zasadę głoszoną, z wielką emfazą epodległość Belgii i nienaruszalność anic winna być zabezpieczona w no- pakcie zachodnim, który zastąpić ma w Locarno, a w którym Niemcy, An Francja i Włochy zobowiążą się do lenia gwarancji nietykalności Belgii naruszalności jej granic we wszelkich znościach.

taką gwarancję projekt niemiecki do się od Belgii aby zobowiązała się, wypadek konfliktu między wymie- mi gwarantami Belgia nie wystąpi. nie.

emcy suflują tu kusząco rządowi bel cemu, że skoro siła zbrojna Belgii i ska opinia publiczna utrzymują, że ziem armii belgijskiej jest tylko ob- kraju to stanowisko Niemiec jest zu e zgodne z wymienionym tu stano- em Belgii

wyraźna gra niemiecka na związanie papierowymi gwarancjami napoty zdecydowany sprzeciw ze strony uskiej i angielskiej.

a te mocarstwa utrzymują, że taka rancja, proponowana Belgii przez Niemcy, jest praktycznie bezwartościową o ile nie będzie ona powiązana specjalną umową sztabów generalnych, t.zn. sztabów Belgii i Francji.

W Berlinie odpowiadają na to, że gdy by Belgia istotnie czuła się zagrożona ze strony Niemiec, to sama zwróciłaby się o pomoc Anglii i Francji.

Tego Belgijczycy nie chcą na przyszłość zdaniem kół berlińskich

Czynniki niemieckie sądzą, że Belgia ocenia sytuację ogólną Europy w ten sposób, iż stanowco nie należy się liczyć z atakiem Niemiec na Belgię. Takiego oświadczenia, przy tym utrzymanego w formie zdecydowanej, dotychczas Belgia nie złożyła.

Jeżeli zaś Niemcy uważają że istotnie opinia miarodajna Belgii przekonana jest o całkowitym bezpieczeństwie tak obecnym, jak i przyszłym ze strony Niemiec, to jest to stanowisko jednostronne, bo nie oparte na żadnej miarodajnej enuncjacji Brukseli.

Rozgrywka toczy się w istocie rzeczy o prawo przemarszu dla mocarstw zachodnich t.j. Anglii i Francji przez terytorium Belgii, oczywiście, na wypadek wojny tych mocarstw z Niemcami. Berlin jest przekonany, że sztaby angielski i francuski pragną tylko jednego, a mianowicie zabezpieczenia sobie terytoruim Belgii dla swego przemarszu, albowiem, wycofanie się Belgii z systemu strategicznego mocarstw zachodnich, zagrażałoby wprost lewemu skrzydłu Francji oraz bezpieczeństwu Wielkiej Brytanii.

— — —

Rozmowy na temat układu jugosłowiańsko-włoskiego, prowadzone od dłuższego czasu, nie doprowadziły narazie do pozytywnego wyniku.

— — — —

Rozmowy te utknęły na martwym punkcie. Nie jest trudno domyśleć się, że Jugosławia, powodowana zwykłą ostorżnością, pragnie przez przystąpienie do ostatecznych rozmów w sprawie ugody z Włochami zaczekać na wyniki toczącej się obecnie dyskusji naddunajskiej.

Poza tym jest Jugosławia zobowiązana także przed definitywnym ułożeniem swego stosunku do sąsiada włoskiego porozumieć się z innymi partnerami Małej Ententy, co nastąpi w ciągu kwietnia na konferencji ministrów małego porozumienia w Białogrodzie.

ELEKTRIT

6 nowoczesnych typów od dwulampowego — do 9-lamp. superheterodyny

Najwyższa selektywność.
Piękny dźwięk.
Luksusowe wykonanie.

Długoterminowy kredyt

RADIOODBIORNIKI o NAJWYŻSZYCH ZALETACH

DO NABYCIA W CAŁYM KRAJU

Przegląd prasy

Handel niemiecko - sowiecki

„Il. Kuryer Codz." pisze:

Zwiększył się niemiecki eksport natomiast w szczególności do Rosji Sowieckiej. Zjawisko to bardzo charakterystyczne, powtarzające się od kilku miesięcy, wskazuje, że mimo antagonizmu politycznego, handel Niemiec z Rosją sowiecką wykazuje stały rozwój. Rosja sowiecka jest dziś mimo wszystko jednym z najlepszych odbiorców towarów niemieckich.

Nauka niedoszłego strajku

„Gazeta Polska" donosi:

Jeszcze na jeden uboczny, ale ważny moment chcielibyśmy zwrócić uwagę. — Istniejące „normalnie" zapasy węgla wystarczyłyby na spokojne przetrzymanie ewentualnego strajku. Ale w ogóle są za małe. Niemożliwą jest rzeczą, aby tak wielki producent i eksporter węgla kamiennego jak Polska, miał — w dobie powszechnego szykowania zapasów „na czarną godzinę" — tak nieznaczne zapasy węgla. Że górnictwo węglowe dąży do redukcji zapasów na zwałach kopalnianych — to nas, oczywiście, nie dziwi. Ale są ważniejsze interesy — niż interesy grupy wielkich producentów. O tym zawsze należy pamiętać.

Narodowe oblicze młodzieży

„Kurier Poznański" twierdzi:

Wybory akademickie wykazały, że młodzież akademicka w znacznej swej większości wierna jest nadal zasadom nowoczesnego nacjonalizmu polskiego i że z tej raz obranej drogi nie zdołają już zepchnąć jej ani żadne prześladowania czy szykany ani też najsprytniej choćby pomyślane dywersje lub pokusy natury materialnej czy osobistej.

CHCESZ WIEDZIEĆ CO CIĘ CZEKA? — ZAJDŹ DO ZNANEJ CHIROMANTKI „MARMONY", ul. Piłsudskiego 81.

anki Wielkanocne, baby, mazurki, sękacze i torty--najlepsze ▶ TYLKO w „ROMIE" Słowackiego 6

25

rwawa Mep

sacyjne dzieje rudowłosej pięknośc Paryża

Ach, trzeba dla niego coś zrobić! ca mu pomóc. On osobiście jest za du aby zabiegać o swą egzystencję. Dla postanowiłam już dawno zainteresonim szersze koła. Maluję w tej właśnie hwili obraz, przedstawiający zabawę ą na Sekwanie. Wspaniały obraz, parabio, bardzo stosowny do jadalni eckiego domu. Sądzę że sprzedałby ętnie.

rabia Attillon uśmiechnął się znowu tkiej formie, jaka młodego doktora Ley równocześnie zażenowała i zirytowa dwrócił się i odszedł do innej grupy awiających.

dczas gdy rozmaici panowie powoli li się do Mep, pochylił się hrabia At upewniwszy się poprzednio krótspojrzeniem dokoła, że są sami i

Chętnie coś uczynię dla pani męża. aj mnie pani z nim. Potrzebuję obra o mego nowego pałacu. Prawdopodo się zgodzimy.

ep kiwnęła głową. Wzrok jej spotkał z oczyma hrabiego który bezczelnie jąco, pożerany namiętnością na nią zył. Podniosła się skinęła znowu lek głową, uczyniwszy poruszenie, które ia Attillon również dobrze mógł uwa za odpalenie, jak za zgodę na milczą ytanie. Śmiejąc się zimno, odszedł

ep obliczała:

— Mamy obecnie trzydzieści tysięcy franków długu. Adolf może żądać dwadzieścia tysięcy franków za obraz, bo hrabia Attillon jest bogaty. Pozostaje jeszcze dziesięć tysięcy długu które pokryjemy przy sposobności. Będę miała kredyt na dalsze trzydzieści tysięcy franków. Hrabia Attillon kocha się we mnie, a więc postara się o to, abym miała raz wreszcie ekwipaż.

— Czy pani nie obawia się samotności jaka tu panuje, pani Steinheil? — zapytał ją nagle prefekt policji pan Hamarcher, którego zasługi w tępieniu apaszów w ostatnich czasach podnoszono czyniąc go z tego powodu sławnym

I dla niego miała przymilający uśmiech którym go całkowicie podbiła.

— Jakżeż mogę się obawiać, panie prefekcie, skoro pan czuwasz nad bezpieczeństwem obywateli Paryża ?

Ukłonił się, dziękując za pochlebstwo.

Mep rzuciła się w fotel, otoczona w tej chwili kołem mężczyzn, z którego każdy pragnął otrzymać od niej to uśmiech to spojrzenie.

Pani Mep spełniała tymczasem obowiązki gospodyni domu.

Ktoby ujrzał w tej chwili Mep, nie mógłby powątpiewać, że czuje się zupełnie szczęśliwą. Zachcenia jej zostały spełnione przynajmniej na jakiś czas. Gdy oczy jej błądziły po pięknych meblach, noszących modny stempel i odpowiadających wysokiemu smakowi, gdy spojrzała na świeczniki i lampy, rzucające jasne światło na dywany i na szeroki kominek z kosztownemi ozdobami, twarz jej przybierała wyraz zadowolenia, na poły wyraz wielkości i na poły tryumfu. Długie, purpurowe story czyniły salon cieplejszym i bardziej tajemniczym. Kiedy się podniosła, przed oczyma rozpościerała się pusta boczna uliczka, oświetlona latarniami. Teraz na wiosnę obraz był przyjemniejszy, upiękniony widokiem wielkiego kwiatami okrytego ogrodu, który otaczał willę.

Uwaga gości skierowała się nagle na oficera piechoty, który szybkiemi krokami wszedł do salonu. Wbiegł tak prędko, że kamerdyner nie miał czasu go zameldować.

Mep spostrzegła go natychmiast z tego miejsca, gdzie siedziała i zmieniła się do niepoznania. Zerwała się, przedzierając przez otaczające ją koła czcicieli.

— Gaston !

Namyśliła się jednak natychmiast i przybrała dawną pozycję, podając rękę kapitanowi, nad którą pochylił się tenże z szacunkiem.

— Co? To pan, panie de Villeneuve? Myślałam, że pan ciągle siedzisz w swojem Meaux.

Śmiał się, ukazując ogorzałe od wiatru oblicze, w którem świeciły zawsze te same, na pół namiętne, na pół lekkomyślne oczy.

— Nie, szanowna pani! Kaprys losu zrządził, iż zostałem nakoniec przeniesiony do Paryża. Na koniec!— dodał zupełnie pocichu, topiąc oczy w jej oczach.

Ona odwróciła się, podniosła wysoko brwi, a wdząc tuż obok Attillona odezwała się:

— Panowie się nie znają? Hrabia Attillon,— pan Gaston de Villeneuve, kapitan naszej armii.

Obydwaj mężczyźni skłonili się sobie, mierząc nieprzyjemnem spojrzeniem. Co Mep chciała ukryć, to instynktownie odczuli odrazu. Byli sobie wrogami, dzięki namiętności, jaką obydwaj odczuwali do Mep.

Hrabia nie spuszczał więcej z oka Mep, a Gaston ze swojej strony szukał napróżno sposobności zbliżenia się do niej, aby zamienić z nią kilka słów, które tylko dla niej były przeznaczone.

Unikała go i całe jej zachowanie nie pozostawiało mu wątpliwości, że jest jej zupełnie obojętny.

Ona nie była mu jednak obojętna. Przeciwnie. W chwili, gdy Gaston ujrzał znowu Mep, zaniedbana przez lata miłość wybuchła w nim z nową siłą, i omal nie był w stanie utrzymać się w granicach.

Nagle wywołano Mep. Był to Adolf, jej mąż, który, jak zawsze, późno szedł do gości i spotkał jakąś kobietę która chciała z Mep rozmawiać i to w tej chwili.

Mep zrobiła zdziwioną minę.

— Kobieta ?

— Tak, jakaś kobieta, której ubiór i cały wygląd, szczególnie zaś mowa wskazują, że należy do najniższych warstw ludowych. Prowadzi ze sobą jakiegoś sześcio do siedmioletniego chłopczyka.

Mep wzruszyła ramionami.

— Czego ona może chcieć ? Dlaczego Jan wpuścił ją tutaj?

— Nic nie wiem, moja kochana. W każdym razie nie daje spokoju i prosi o widzenie się z tobą i rozmowę w bardzo pilnej ewentualnie niebezpiecznej sprawie. Musiałem przeto powiedzieć ci o tem abyś sama się z nią rozmówiła.

Zaledwie odchyliła portjery, ujrzała przed sobą Janinę Beauvais.

Obydwie kobiety mierzyły się przez sekundę pałającemi oczyma. Różnice nie mogły się jaskrawiej zarysować. Z jednej strony błyszcząca przepychem pani, ubrana w djamenty, we wspaniałej kosztownej toalecie, z drugiej przybyła kobieta, przedwcześnie zestarzała o rysach powykrzywianych ciężarem życia i występku.

KALENDARZ DNIA.

NIEDZIELA 21 Marzec 1937

Palmowa. Benedykta
Sowiański: Błażosława
Sł. wsch 5.40 zach 17.48
Ks. wsch. 10.35 zach. 2.19

HISTORIA PODAJE:

1080. Przypuszczalna data śmierci króla wygnańca Bolesława Śmiałego na Węgrzech
1609. Urodził się król Jan Kazimierz.
1825. Hołd Ameryki Lafayete'owi i Kazimierzowi Pułaskiemu.

PRZYSŁOWIA:

„Benedykt w pole z grochem
Wojciech z owsem jedzie,
Stanisław z lnem
Filip tatarkę wywiedzie"

AFORYZMY:

Z niejednym człowiekiem jest się tylko dlatego dobrze, gdyż uważa się na to, by z nim nie było źle.

ZŁOTE MYŚLI

Miłość, często z przeciwieństw jedność tworzy.

KTO NIE WIE ŻE:

W Mandżurii i Szanghaju mieszka około 3.500 Polaków.

WESOŁE DROBIAZGI:

— Łatwiej zrobić majątek, niż go wydać—powiedział jeden fałszerz pieniędzy.

HUMOR WIELKICH LUDZI:

KORONA STWORZENIA W pewnym salonie arystokracji krakowskiej, przy stole, gdzie siedział ks. biskup krakowski, toczyła się rozmowa na temat uzdolnień kobiety i mężczyzn. Jedna z pierwszych bojowniczek o prawa kobiety twierdziła że kobieta musi być doskonalszą od mężczyzny, bo stworzona jest na ostatku, a więc jest „koroną stworzenia".

— Łaskawa pani — odpowiedział z uśmiechem biskup Dunajewski — Pan Bóg był jak architekt, który po ukończeniu pałacu umieścił na dachu chorągiewkę, a ta za wiatrem na wszystkie strony się kręci.

Kronika Piotrkowska

Posiedzenie Zarządu Miejsk.

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta prof. Fiszera — posiedzenie Zarządu Miejskiego, na którym rozpatrywano statuty przedsiębiorstw miejskich, oraz poruszono cały szereg aktualnych zagadnień.

Akademia Imieninowa--Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w K. P. W.--Piotrków

W dniu 18 marca r.b. w sali teatralnej świetlicy Ogniska KPW - Piotrków, odbyła się z racji przypadających Imienin Wodza Narodu, Marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza, uroczysta akademia. Wśród przybyłych przedstawicieli widzieliśmy p.p.: mjr. Juszczakiewicza w zastępstwie d-cy garnizonu, p. prof. Futymę, jako przedstawiciela Inspektoratu Szkolnego, władze kolejowe reprezentowali p.p.: inż. Dobrowolski, inż. Słowikowski, zawiadowca stacji p. Sikorski, kier. eksp. p. Puszczyński i zast. nacz. parowoz. p. Krawczyk.

Akademię zagaił referent kulturalno-oświatowy p. Jan Sahl, który w krótkich lecz jędrnie żołnierskich słowach złożył hołd Dostojnemu Solenizantowi meldując o gotowości kompaniaków do największych wysiłków dla utrwalenia mocarstwowości Rzeczypospolitej.

Artystyczną część akademii rozpoczęła zespołowa recytacja p.t. „Życzenia żołnierskie Wodzowi", po której odegrano Hymn Państwowy. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. prof. Chlebowski Zacny działacz społeczny i doskonały mówca prof. Chlebowski w pięknych słowach nakreślił bohaterską sylwetę Dostojnego Solenizanta, oraz znaczenie Marsz. Śmigłego-Rydza w życiu państwowym i militarnym Polski. Następnie p. Zenon Kozłowski wygłosił deklamację p.t. „Żołnierze", nagrodzoną rzęsistymi oklaskami przebranych, na których wywarła olbrzymie wrażenie, tak treścią jak również doskonałym, bez zarzutów wykonaniem. Część wokalną rozpoczęła orkiestra Kbr. wiązanką pieśni legionowych; następnie chór pod batutą p. Pingota wykonał trzy utwory: „O ziemio ojców" „Piosenkę żołnierską" i na zakończenie marsz „Wszyscy wraz". Nadmienić należy, że chór aczkolwiek stosunkowo młody, pod okiem batutą p. dyr. Pingota i refer. K.O., Sa... czyni nadzwyczajne postępy, czego dowodem występ na akademii, gdzie wykonał b. trudne utwory bez zarzutu.

Piękne Panie i Panienki!

Wiosna za pasem — czas się odmłodzić
Dość b ło zimy we futrach chodzić
Sąsiadka, kuma, przyjaciółka pęknie z żazdrości
Gdy Cię zobaczy w nowym płaszczu — cud piękności
A tak potrafi uszyć tylko Samelson, mistrz krawiecki
którego zakład mieści się pod num. 10 przy ul. Szewskiej.
Wasza zgrabna figurka i linia traci
Jeśli ją kostium od Samelsona nie wzbogaci
Nie pomoże szminka, puder, róż —
Tylko od Samelsona płaszczyk włóż!

Fatalny strzał „na wiwat"

spowodował śmierć młodego grajka

30 grudnia **1936 r. we wsi** Kaszewice gm. Kluki, odbywało się wesele w zagrodzie Tomasza Czajki, na którą to uroczystość sproszono moc gości, a m. in. również i 40-l. Franciszka Chudzika.

Utartym zwyczajem gości weselnych witają przed domem muzykanci. Tego dnia około godz. 4 po południu przed dom Czajków zajechała furmanka, na której znajdowało się trzech gospodarzy: Franciszek Chudzik oraz bracia Wojciech i Feliks Siewierowie.

Kiedy wóz się zatrzymał — z izby weselnej wyszła kapela, ucinając powitalnego marsza na co Chudzik dobył rewolwer i strzelił zeń trzy razy „na wiwat". Nie przyzwyczajone do huku konie spłoszyły się i ruszyły z miejsca galopem, wywołując nagły wstrząs furmanki, skutkiem którego Chudzik upadł na siedzenie i niechcący spowodował czwarty strzał, który okazał się fatalnym.

W tym bowiem momencie jeden z muzykantów, mianowicie Władysław Maciejewski rzucił instrument i krzyknął do razy: „zastrzelił mię", po czym upadł na ziemię.

Mimowolny sprawca nieszczęścia przy pomocy sąsiadów ułożył Maciejewskiego na słomie i przewiózł do lekarza w Bełchatowie, gdzie jednak nieszczęśliwy muzykant zmarł.

Niefortunnego wiwatowicza pociągnięto do odpowiedzialności karno - sądowej i dniu onegdajszym Chudzik zajął ławę oskarżonych sądu okręgowego w Piotrkowie, gdzie po przesłuchaniu szeregu świadków i zamknięciu przewodu sąd ogłosił wyrok, mocą którego oskarżony Franciszek Chudzik skazany został na 1 rok więzienia.

Wykonanie kary sąd postanowił skazanemu zawiesić na okres lat trzech.

„Dezerter" z aresztu

Sąd Okręgowy w Piotrkowie rozpatrywał sprawę 21-letn. Stefana Sitkowskiego z Bełchatowa, który w dn 3 stycznia r.b. w podstępny sposób zwabił klucznicę aresztu miejskiego w Bełchatowie i wepchnąwszy ją przemocą do celi — zbiegł.

W dwa dni później „dezerter" został ujęty i ponownie osadzony w areszcie, gdzie resztę kary odcierpiał. — Za ten wyczyn Sąd Okręg. skazał Sitkowskiego na 3 miesiące aresztu.

Kronika tygodniowa

Radio. — A co robią koty? — Piotrkowianie wychodzą z kościoła—Nadchodzą święta wielkanocne

Jeden z lekarzy nowojorskich polecił przerobić kilka samolotów pasażerskich na „latające kabiny słoneczne". Ściany kabin sporządzone są ze szkła, które przepuszcza swobodnie promienie ultrafioletowe Kabiny są podzielone na osiem przedziałów, tak, iż każdy pasażer może spoczywać w nich bez odzieży i poddawać ciało działaniu promieni słonecznych.

Samoloty - kąpiele krążą na wysokości od 2000 do 4000 metrów. Lekarz twierdzi że działanie kąpieli słonecznej na tej wysokości w ciągu 10 minut równa się co do siły i wartości 2-godzinnej kąpieli na lądzie.

Nowa metoda znalazła rychło moc zwolenników i zwolenniczek w New Jorku, tak, że miejsca w samolotach „kąpielowych" są wyprzedane z góry na kilka miesięcy.

Zarząd główny kolei norweskich rozpatrywał w postępowaniu dyscyplinarnym osobliwą sprawę. Pociąg, który wyruszył w nocy ze stacji i Kongsberg. po przejechaniu kilku kilometrów stanął na miejscu i stał tak do rana

Zdarzyło się to z tej prostej przyczyny że wszyscy w pociągu spali, nawet maszynista. Maszynista tłumaczył się przed komisją, iż był tak niewyspany, że nie mogąc się oprzeć nieprzepartej senności, zatrzymał pociąg po przejechaniu kilku kilometrów od stacji w szczerym polu. Szczęśliwie tej nocy nie przechodziły po zajętym torze żadne pociągi, tak, że skończyło się na tym, iż pasażerowie obudziwszy się rano, przekonali się ku swemu zdumieniu, że są tam, skąd wyjechali.

— Już raz dałabyś mi spokój — powiedział dość podniesionym głosem pan Karol — dalej tak być nie może !

Pani Wanda nie mówiąc nic narazie powstała z fotela, na którym w pozie dość niedbałej siedziała i nastawiła superhetero dynę. Popłynęły namiętne tony tanga.

— O, to się mylisz — odpowiedziała pani Wanda po chwilowej przerwie, spowodowanej muzyką — mam dać ci spokój, a ty? Czy ty choć na chwilę dałeś mi nie co spokoju. Ciągle te twoje wymówki, ciągłe niezadowolenia już mi się sprzykrzyły, tak dłużej być nie może, słyszysz, nie może ! Musi tu nastąpić jakaś zmiana, gdyż tak dłużej być nie może !

Pani Wanda w gniewie coraz bardziej unosiła się i coraz głośniej wypowiadała swoje myśli. Teraz zamilkł pan Karol i słuchał cierpliwie potoku wymówek i narzekań swej żony. W pewnej chwili podbiegł do radioodbiornika i wzmocnił jego głos. Teraz ze zdwojoną siłą popłynęły wdal dźwięki przedwojennego walczyka z płyt z przedwojennej operetki Kalmanna. Jednak z dźwiękami walczyka popłynęły również wymówki i ostre przycinki pana Karola i nie mniej złośliwe odpowiedzi pani Wandy. Pani Wanda nie mogła pozostać dłużną i z nową energią wszczęła kampanię przeciwko mężowi. Pani Wanda krzyczy już na cały głos, zaś pan Karol stara się ją przekrzyczeć. To nie szkodzi. Sąsiedzi nie dowiedzą się, gdyż radio gra dość głośno.

— Mówię ci ostatni raz! Musisz zmienić postępowanie swoje, gdyż nie ścierpię tego. Nie umiesz się szanować. Mam wrażenie, że mam przed sobą nie żonę, lecz...

— Ach ty, ty mi śmiesz tak mówić, ty! I tu roześmiała się pani Wanda na głos złym piskliwym śmiechem—ty, co po kątach ciągle ściskasz służącą, ty mi śmiesz teraz robić wymówki...

— To jest nieprawda — przerwał potok wymówek pan Karol — nie możesz tak mówić, gdyż nie widziałaś tego, podczas, gdy ja wiem co jest między tobą i panem Stanisławem, oho! już dobrze się przyjrzałem i poznałem całą grę. Tak oszukiwać to tylko ty umiesz.

Pani Wanda podbiegła do radia i jeszcze bardziej wzmocniła jego i tak już silny głos.

Teraz superheterodyna pięciolampowa ryczała wprost nieludzkim głosem. Z tego skorzystał pan Karol dał upust swojej wymowie nie krępując się niczego, ponieważ radio i tak zagłuszy wszystko. Pani Wanda nie pozostawała w tyle. Krzyczała również, ile tylko miała sił. Sąsiedzi zaczynają wychodzić do sieni starają się w jakikolwiek sposób przerwać ten piekielny hałas, który wystrasza z domów wszystkich jego mieszkańców, tembardziej, że z powodu pierwszego ciepłego dnia, prawdziwie wiosennego, niektórzy otwierali już okna.

Inni sarkają.

— Jak można tak głośno..

— Przecież to skandal! Nie mieszkamy sami na pustyni, lecz w kamienicy czynszowej...

— To widzi pani to są takie rozmowy małżeńskie państwa Karolostwa — wyjaśnia sąsiadce z dołu sąsiadka z góry.

Po godzinnym owym niesamowitym koncercie zapanowała cisza. Wszyscy odetchnęli, ponieważ można było teraz pomyśleć o tak bardzo zasłużonym śnie, gdyż i godzina wskazywała na to oraz spokój, jaki zapanował w całej kamienicy.

To też nikogo nie mogło to zadziwić, że w jakieś niespełna pół godziny w całej kamienicy pogaszono światła i zdawało się, że sen wszystkim skleił znużone całodzienną pracą oczy lecz dzież tam. Właśnie pan Izydor zasnął i błogi uśmiech wykwitł mu na obliczu, pewnie coś śniło mu się nieziemskiego, gdyż nagle zbudzony jakimś piekielnym wrzaskiem tuż w jego pokoju, usiadł na łóżku i począł nasłuchiwać.

Z podwórza dolatywał przerażający krzyk mordowanej osoby, która w tak nieludzki sposób wzywała pomocy i ratunku.

Pan Izydor chwycił za rewolwer i pobiegł do okna, a że ono już było oczywiście z zimowego zaopatrzenia oczyszczone

W tym roku jeszcze Piotrków nie otrzyma wiaduktu

Plaga przejazdu na ul. Słowackiego będzie nas dalej dręczyć

zejazd kolejowy na ul. Słowackiego istotną plagą mieszkańców dzielnicy tonej z tamtej strony toru kolejowego. niejednokrotnie na ten temat pisaliś- zbierano w mieście podpisy pod roz- ymi petycjami i wysyłano do Mini- stwa Komunikacji, zabiegano u miej- ych władz i t.p. Ale plaga ta jak da- się we znaki, tak i dalej daje się od- ać.

koniec r.ub. Zarząd Miejski opraco plan robót publicznych na rok bieżą- którym m in. projektowano również dowanie tunelu na przejeździe kole- m przy ul. Słowackiego. Opracowano plany przeprowadzenia tych robót słano je do Ministerstwa Komunika zekując nie tylko na decyzję ale i na iednią kwotę gotówki gdyż tunel dowany byłby na terenach kolejo-

mieszkańców, zamykanej szlabanem wym, dzielnicy wstąpiła nadzieja i duch. Oczekiwano realizacji projek tymczasem piękne zamierzenia na- władz miejskich spaliły na panew- olej, bowiem oświadczyła, że na wy- anie tunelu w Piotrkowie nie ma dzy.

tne to bardzo, ale prawdziwe! dług projektu koszta budowy wspom nianego tunelu miały ponieść wspólnie: Zarząd Miejski i Ministerstwo Komunikacji. Ponieważ kolej odmówiła na ten cel pieniędzy, a Zarządowi Miasta kredyty z Funduszu Pracy na prowadzenie robót publicznych zostały poważnie okrojone — przeto mieszkańcy ul. Słowackiego za przejazdem nadal będą cierpieć na brak dogodnej komunikacji ze śródmieściem i w porze zimowej marznąć będą po pół godziny czekając na otwarcie szlabanu...

W związku z uszczupleniem kredytów w roku bieżącym, szereg zamierzonych robót inwestycyjnych zostanie złożonych do lamusa, a piękne projekty spoczną w archiwach akt magistrackich.

KINO-TEATR AS PL. NIEPODLEGŁOŚCI 2 właśc. Konopińska i Piaskowska

Wyświetla już od niedzieli 14 marca 1937 r. jedną z najlepszych polskich komedii sensacyjnych p. t.

O czym marzą kobiety

Rewelacyjny polski film, stworzony na tle francuskiego scen. W rolach głównych: Mieczysław Cybulski król piękności Warszawy na 1937 r., Stanisław Sielański najlepszy komik polski doby obecnej, Lena Żelichowska najlepsza polska artystka rewiowa i Skonieczny.

Nad program!—Najświeższe aktualności świata!

Prośba do Wszystkich

Święta Wielkanocne już blisko — nie zapominajmy o biednych chorych, starych opuszczonych. Ofiarą w miarę swej możności udzieloną przyłóżmy się do dania im chwili jaśniejszej, która ich połączy wspólną radością w dniu Zmartwychwstania Chrystusa Pana. — Wywołać uśmiech tam, gdzie cierpienie i niedola jest stałym towarzyszem — to prawdziwy czyn miłosiernej miłości bliźniego. Wszelkie ofiary prosimy składać w biurze Caritasu, Toruńska 5, które specjalnie dla ułatwienia łaskawym ofiarodawcom będzie czynne od Wielkiego Wtorku — do Wielkiego Piątku włącznie od godz. 9 rano do 9 wiecz W Wielką Sobotę do godz. 4-ej po poł.

CARITAS *(Bratnia Pomoc).*

Do czego wzdychają piotrkowianie?

Każdy człowiek ma jakieś upodobania, a im większa kultura danej jednostki, tym większy krąg jej zainteresowań. Wiadomo powszechnie, że człowiek inteligentny obecnie bez dobrej muzyki poprostu żyje jak wyrzucona na brzeg ryba.

Piotrków Trybunalski, gród o starej kulturze ma o tym znakomity sąd, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w pierwszorzędnych lokalach musi znajdować się również pierwszorzędny zespół muzyczny któryby pod każdym względem zaspakajał estetyczne i artystyczne wymagania piotrkowskiej publiczności.

Ostatnio p. B. Morawskiemu, właścicielowi renomowanej nietylko w Piotrkowie, ale i daleko poza jego granicami restauracji „Europa" udało się zaangażować taki właśnie pierwszorzędny zespół muzyczny p.n. „Leon Dimant". Znakomity ten kwartet daje naprawdę mistrzowskie koncerty, których słucha się z rozkoszną satysfakcją.

Nic tego dziwnego że w lokalu tym przebywa kwiat piotrkowskiego towarzystwa. Zespół ten bowiem zaspakaja wszystkie marzenia pięknych piotrkowianek i piotrkowian.

KAJAK jednoosobowy sprzedam. Obejrzeć można w LM. i K. przystań w Sulejowie. Inform.: „Głos Tryb." sub „Kajak".

azd delegatek Zw. Pań Domu we Lwowie

ązek Pań Domu podaje do wiado- osób zainteresowanych, że w dniach i 16 kwietnia r.b. odbędzie się we e zjazd delegatek Związku Pań Do- Członkinie Związku Pań Domu ają 75-proc. zniżkę kosztów podró- drodze powrotnej. — Koszty pomiesz : 1 — 8 zł. od osoby. Karta uczest- — 4 zł. Koszty podróży III klasą Skarżysko wynoszą 22 zł. 10 gr., Kraków — 24 zł. 10 gr.

szenia i bliższe informacje zała- są w lokalu Zw. Pań Domu przy wackiego 14, codziennie od 11 do 12 atkiem świątecznego tygodnia i

PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE, KATARZE stosuje się proszek ze zn. fabr. KOWALSKINA dla dorosłych

Jedynie KREM i PUDER THO-RADIA zapewniają zdrową, i piękną cerę SOCIÉTÉ SECOR, PARIS

Kurs przodowników świetlicowych

Zarząd i Komenda Z.S. w Piotrkowie zorganizowały 6-dniowy kurs dla przodowników świetlicowych. Kurs rozpoczął się dnia 18 b.m. i trwać będzie do dn. 23 b.m. włącznie. Obsadę personalną kursu stanowią pp.: Prezes Pow. ob Mucha, prezes ob. Krasoń, ob. Kmdtka Wiernikowa, ob. Pow. Kmdt. Wiernik, ob. Brzezowski i ob. Dzięgielewski. Program kursu obejmuje ogółem 40 godz. Przedmiotem wykładów są: Wych. obyw., zagadnienia ideowe, wych. fiz. oraz sprawy świetlicowe, mające na celu przysposobienie zastępu wyszkolonych kierowników świetlicowych.

Odczyt prof. A. Wojtczaka p. t. „Piękno przyrody i jej ochrona"

W dniu dzisiejszym o godz. 16-ej, w sali świetlicowej szkoły powszechnej im. Ks. J. Poniatowskiego w Piotrkowie, przy ulicy Piłsudskiego Nr. 37, wygłosi bardzo ciekawy i zajmujący odczyt p. prof. Antoni Wojtczak p.t. „Piękno przyrody i jej ochrona".

Na ten odczyt kierownictwo Uniwersytetu Niedzielnego zaprasza wszystkich swoich stałych słuchaczy oraz i tych, którzyby pragnęli posłuchać wymienionego wykładu. Wejście bezpłatne.

Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Oddz. Pow. Zw. Nauczycielstwa Polskiego

W dniu dzisiejszym o godz 10-ej w pierwszym a o godz. 10,30 w drugim terminie, w lokalu „Ogniska" przy ul. Słowackiego 26, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Oddz. Powiatowego Zw. Nauczycielstwa Polskiego, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór delegatów na zjazd do Warszawy, 3) Sprawy organizacyjne, 4) wolne wnioski.

Łobuzeria hula

W ub. piątek w godzinach wieczorowych jakiś łobuz w bramie domu nr. 67 przy ul. Piłsudskiego wyrwał torebkę z rąk zamieszkałej tam p. Lewkowiczowej, matki p. dr. Lewkowicza.

---

ało się łatwo otworzyć. Wyjrzał pan na podwórze. Spokojna noc księży widno dokoła, jednak żywej duszy ał. Nawet i głosy ucichły.

zy to przewidzenie — szepnął do

nagle, jak nie wrzaśnie coś na da siedniego domu, jak nie zaskomli ludzkim głosem, że aż ciarki po przeleciały.

lzydor żachnął się nagle dość nie aż wypadł mu z ręki rewolwer, padając na bruk podwórza wy-

awantura !

mają otwierać się okna. Tam znów yczy :

tunku! Mordują !

trzeźwego umysłu lokatorzy pra obnie zatelefonowali do Komisa- ponieważ przybyła policja i spisa- dorowi protokół za zakłócenie spo

kłócił spokój! Przecież on chciał on go pragnął za wszelką ce-

tany pan dozorca wyjaśnił całą

proszę państwa to ino te złe oty tak marcują po dachach, ale żadna krzywda się nie stała... można darować te ich wyczyny ponieważ są to tylko zwierzęta, ne istoty.

Ale wybierzmy się kiedy na sumę do któregokolwiek z kościołów w Piotrkowie Wejdźmy do kościoła na pięć minut przed rozpoczęciem nabożeństwa W kruchcie i wogóle przy wejściu jest tłoczno. Zdawałoby się, że kościół jest już kompletnie wypełniony. Jednak z trudem przeciskamy się dalej i o dziwo! spostrzegamy, że im głębiej wchodzimy do kościoła, to co raz więcej jest tam miejsca a odwrotnie co raz mniej parafian. Wszyscy stoją koło drzwi lub w ich pobliżu.

Ostatecznie można to darować, jednak dlaczego stoją przy wejściu skoro pół kościoła jest niemal nie zajęte. To utrudnia wejście do kościoła i niektóre osoby, zwłaszcza w zimie, widząc taką ciżbę przy wejściu, odchodzą do domów, rezygnując z udziału w nabożeństwie.

To jeszcze nic, kochany Czytelniku. To są drobiazgi w porównaniu z tym co się dzieje podczas wyjścia z kościoła. Wszyscy chcą wyjść jednocześnie, aczkolwiek przybywali do kościoła pojedyńczo, lub zaledwie niewielkiemi grupkami. Ale teraz chcą wyjść wszyscy razem.

To też nie daj Boże, znaleźć się właśnie w tym czasie pomiędzy wychodzącymi. Nie tylko połamią żebra, podepczą, zwłaszcza jeżeli masz na sobie Czytelniku, nowe obuwie, ale niemal wygniotą z ciebie duszę. A przy tym jaki gwałt jaka wrzawa.

Ma się wtedy wrażenie, że uciekają ludzie z płonącego budynku. A przecież kościół się nie pali.

Zapytuję teraz, czy to się godzi w taki sposób puszczać Dom Boży. Czy w ten sposób opuszczać Dom Boży. Czy w ten nien okazać katolik w kościele ? Napewno Czytelnik przyzna mi rację. Lecz cóż z tego: w przyszłą niedzielę we wszystkich kościołach na terenie miasta zauważy się identycznie to samo.

Szkoda o tym mówić !...

W przyszłą niedzielę może nawet ciżba ba zwiększy się bo to już będzie niedziela Wielkanocna.

— Mój Boże! Już za tydzień Wielkanoc, a tu tylu rzeczy nie ma.

Przedewszystkim jest zastanawiający brak pieniędzy. Stanowczo święta w tym roku wypadły bardzo niezręcznie, gdyż pod koniec miesiąca, kiedy to o gotówkę jest najtrudniej.

— Czy nie lepiej byłoby, gdyby święta wypadły po pierwszym, a nie przed O wiele wygodniej byłoby dla wszystkich. Jednak niestety nic na to poradzić nie można— pomimo wszystko.

— Co tu robić — myślał pan Kleofas. Antoni nie pożyczy, ponieważ obraził się na mnie. Józef też nie pożyczy, gdyż nie oddałem mu jeszcze owych 50 złotych, które pożyczyłem od niego na święta. Bożego Narodzenia. Jan może by pożyczył, lecz on biedak nie ma sam. Co tu robić? Stara nie daruje mi. Ona musi mieć wszystko bo tak chce. Co tu robić? Aha! a może pójść do cioci Wikci ?

— Uf, do tej lichwiarki. Ona bez zastawu nic nie da. Trzeba mieć zastaw. Głowa mi wprost pęka ! Co tu robić ? Nie wiem! Święta za tydzień! Stara chodzi zła jak osa, że o milę trzeba ją omijać, a a tu znikąd nie można wytrzasnąć ani złamanego grosza. Ot czasy... A może jednakże wybrać się do cioci ? No tak ! Wybrać się. Ale co dam na zastaw. Ostrożnie, spokojnie, tak spokojnie Kleofasie. A co jest do zastawienia ? Lakiery ? Wprawdzie są jeszcze dość dobre, prawie nowe, jedna tylko zmarszczka, ale co ona da za to? To nieodpowiedni zastaw. A ubranie? Może ubranie? Ale mam tylko jedno— to nie możliwe. Co ja mam do zastawienia, ja urzędnik siódmego stopnia? Jakto czyżby nic? To niemożliwe. Zegarek stalowy. Dewizka? O, już dawno ją sprzedałem, gdy trzeba było Stasiowi kupić spodnie. Jak wybrnąć z tego przeklętego koła? Jak tu wybrnąć ?

Nagle pan Kleofas niemal krzyknął i uderzył się dłonią w czoło.

— Nareszcie mam ! Zastawię u cioci Wikci palto zimowe z karakułowym kołnierzem. Zawsze dostanę za nie jakieś 50 — 60 zł. i będą święta, co się zowie. Teraz jest już tak ciepło, że będzie można chodzić w letniej narzutce. Tak, tak Kleofasku, ty masz głowę...

K.K

Zestawienie chorób zakaźnych za lata 1935-36 i 1936-37

Wykazuje znaczny spadek zachorowań i zgonów

W latach 1935/1936 na terenie powiatu piotrkowskiego nie zanotowano poważniejszych epidemii. Dur plamisty, który właściwie rozpoczął się w 1934 r. — pokazał się jeszcze w 12 przypadkach zachorowań i 6 przypadkach zgonów w roku następnym, aby już w ubiegłym nie pokazać się wcale.

Zachorowania na dur brzuszny w stosunku do lat ubiegłych również zmniejszyły się znacznie. Za dwa lata sprawozdawczo ogólnie zachorowań na dur brzuszny było 256, t.zn. tylko o 27 więcej niż w roku poprzedzającym sprawozdanie. Zmniejszyły się przypadki zachorowań na błonicę (dyfteryt), płonicę (szkarlatynę) i odrę. Jedynie jaglica pozostaje stale na jednym poziomie. Poniższe zestawienie ilustruje liczbowo stan chorób zakaźnych za lata 1935-36 i 1936-37 w stosunku do roku 1934-35.:

NAZWA CHOROBY	1934/35		1935/36		1936/37	
	zachor.	zgony	zachor.	zgony	zachor.	zgony
Dur brzuszny	229	26	112	13	144	19
„ plamisty	26	4	12	6	—	—
Płonica	59	—	14	—	15	—
Błonica	124	8	111	5	34	2
Nagłe zapalenie opon mózg. — rdzeń	—	—	2	—	6	—
Odra	28	—	1	—	24	—
Róża	17	2	17	6	14	—
Krztusiec (koklusz)	22	7	6	—	47	3
Zakażenia połogowe	—	—	5	4	3	1
Gruźlica	252	107	629	100	106	95
Jaglica	448	—	542	2	230	—
Pokąsani przez wść. psy	167	—	108	—	93	—
Zatr. art. spoż.	—	—	5	—	—	—
Inne	3	—	—	—	—	—
Ospa wietrzna	—	—	7	—	1	—
Zimnica	—	—	6	—	—	—
Heine Medina	—	—	—	—	2	1
	1275	153	1577	136	979	121

Aczkolwiek widzimy, że jednych chorób ubywa, inne giną całkowicie żeby ustąpić miejsca innym „nowym" — na ogół jednak liczba przypadków zachorowań, a szczególnie zgonów, stale z roku na rok ulega zmniejszeniu. Czynione są starania, ażeby tak zachorowania, jak i zgony, wynikające z chorób zakaźnych ograniczyć do minimum. Najgroźniejszą chorobą zakaźną pod względem liczebnym jest obecnie gruźlica, z którą prowadzić walkę jest bardzo trudno. Dlatego też należy tutaj stosować się ściśle do rad i wskazówek lekarzy i przestrzegać wszystkich obowiązujących w tej mierze przepisów.

Ostro zakaźne choroby były izolowane w szpitalu w Piotrkowie. Mieszkania chorych poddawane były dezynfekcji chemiczno - mechanicznej. Otoczenie chorych poddawano szczepieniom zapobiegawczym Nadto wygłaszano pogadanki i rozdawano stosownej treści ulotki, pouczające o zapobieganiu chorobom zakaźnym.

W okresie sprawozdawczym dokonano 55.762 szczepień ochronnych, mianowicie przeciwko: durowi (tyfusowi) brzusznemu - 1.503, płonicy - 60, błonicy - 25.182, ospie - 28.683, wściekliźnie - 201, durowi plamistemu - 33.

Dezynfekcję przeprowadzono w 126 i zdezynfekowano 126 izb. W r. 1935-36 izolowano w szpitalu 359 osób z czego na dur brzuszny — 101, dur plamisty —9, płonicę — 3, błonicę — 58, gruźlicę —188 osób.

Komunikat

„Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zawiadamia, że w niedzielę dnia 21 marca b.r. o godzinie 12-ej w sali Domu Ludowego odbędzie się informacyjne zebranie".

Członkowie wszystkich sfederowanych organizacji proszeni są o przycie.

w z. Prezes
(—) JOPKIEWICZ
Sekretarz: *M. Stankiewicz.*

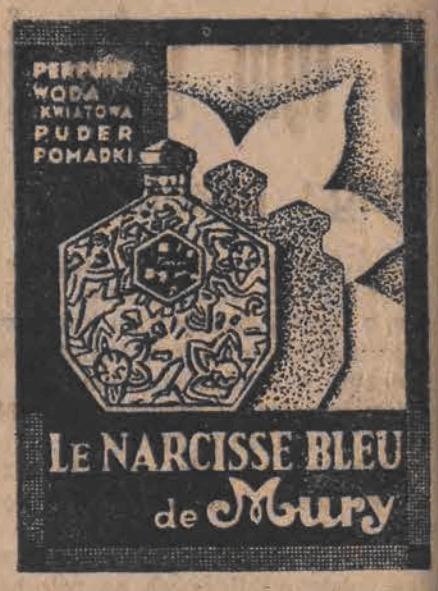

Dziś poczta czynna

Urząd Pocztowo - Telekom w Piotrkowie czynny będzie dziś, w niedzielę w godzinach: 9 — 11 i 16 — 18.

Spółdzielnia Uczniowska na F. O. N.

„Dostojnemu Solenizantowi, Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi, Naczelnemu Następcy Wielkiego Marszałka w celu uczczenia Jego Imienin zebrani dniu 18 marca 1937 r. członkowie Spółdzielni uczniowskiej „Przyszłość" idąc Jego wskazaniami, przesyłają Pożyczkę Narodową w sumie 50 zł. na nazwisko opiekunki Spółdzielni, p. J. Nowickiej Nr. 1816810 — na Fundusz Obrony Narodowej.

Spółdzielnia Uczniowska przy szkole powsz. im. El. Orzeszkowej w Piotrkowie

Dalsze ofiary na samolot pow. piotrkowskiego

Zarząd Gminy Kleszczów złożył zł. 3[illegible]

Wójt gm. Kleszczów Franciszek Grzegorczyk — zł. 50.-

Sekretarz gm. Kleszczów Tadeusz [illegible]gaczewski — zł. 25.-

Feliks Kaczmarek ze wsi Ławki — zł [illegible]

Pracownicy pocztowi wysłali telegram z życzeniami

do Pana Marszałka Edwarda Rydza-Smigłego

Akces pocztowców piotrkowskich do O.Z.N.

Pracownicy Urzędów Pocztowo-Telek. w Piotrkowie, zrzeszeni w Pocztowym Przysposobieniu Wojskowym na czele którego, jako prezes stoi p. naczelnik Babicki, — w dniu 18 b.m., jako w dniu imienin Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, zebrani na krótkiej, lecz uroczystej akademii — postanowili jednomyślnie wysłać telegram z życzeniami dla Dostojnego Solenizanta z wyrazami hołdu i zapewnienia o synowskim przywiązaniu.

Telegram taki wysłano.

— — —

W dniu tym zakończono odczytywanie deklaracji ideowej utworzonego przez płk Adama Koca, Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Należy tu podkreślić, że wszyscy pracownicy pocztowi z terenu Piotrkowa, zgrupowani w P.P.W. — zgłosili swój akces do O.Z.N. jeszcze w dniu 22 lutego rb na specjalnie w tym celu zwołanym zebraniu. W dniu tym została wysłana za pośrednictwem centrali P.P.W. w Warszawie do twórcy O.Z.N. depesza, zawiadamiająca o akcesie piotrkowskich pracowników pocztowych do akcji Zjednoczenia Narodu. Organizacja pocztowców była pierwsza na terenie Piotrkowa z wszystkich, które do tej pory zgłosiły swój akces do O.Z.N.

Na tym właśnie zebraniu rozpoczęto czytanie ideowej deklaracji płk Koca, którą punkt po punkcie poddawano pod dyskusję. Czytanie zakończone zostało w ub. czwartek, jednomyślnym oświadczeniem wszystkich pocztowców piotrkowskich, że całkowicie solidaryzują się z akcją twórcy Obozu Zjednoczenia Narodowego i postanawiają czynnie współpracować na rzecz tego Obozu, drogą uświadamiania nie tylko swych rodzin, ale wszystkich z którymi się stykają w życiu prywatnym.

10 miesięcy więzienia za opór władzy

Sąd Okręgowy w Piotrkowie skazał karę 10 miesięcy więzienia mieszkańca wsi Dziewulin, gm. Grabica, 20-letniego Mieczysława Witkowskiego, który w dniu 18 grudnia r.ub. we wsi Wdowin gm. Żńki stawił czynny opór przesłuchującemu go funkcjonariuszom policji lżąc przy tym oraz w dniu 19 grudnia tegoż roku na posterunku policji w Mzurkach rzucił się na przesłuchującego go policjanta.

Baczność -- właściciele domów!

Mieiska Komisja Sanitarna przystępuje do pracy

Miasto nasze, aczkolwiek napozór schludne i miłe — w rzeczywistości, niestety, nie grzeszy czystością i bardzo często w śródmieściu nawet, nie mówiąc już o peryferiach — znajdują się straszne brudy.

O stan sanitarny posesji mają obowiązek dbać ich właściciele; leży to zresztą w ich własnym interesie Przez utrzymanie czystości dają świadectwo swej kulturze i.. oszczędzają sobie kilkunastu, a może i kilkuset złotych grzywny.

Obecnie Mieiska Komisja Sanitarna przystępuje do pracy i w tym jeszcze przedświątecznym tygodniu wyjdzie „w teren". Jak nas zapewniono, Komisja ta nie będzie liczyła się z żadnymi względami i wszystkich właścicieli nieruchomości, na terenie których stwierdzi stan antysanitarny, będzie karała bardzo wysokimi grzywnami.

A więc lepiej zawczasu przystąpić do generalnych porządków.

Złotodajny stół i pan Franciszek

Nocy onegdajszej z mieszkania p. Antoniego Berlińskiego, zam. przy ul. Wi[illegible]nej 14, skradziono stół, w szufladach którego znajdowało się kilka sztuk złotych monet rosyjskich 5-cio i 10 rublowych.

Zawiadomiona o kradzieży policja przeprowadziła szybko dochodzenie, w wyniku którego zatrzymany został mieszkaniec Piotrkowa, 28-letni Franciszek Kwiatkowski.

Nie dość, że kradli jeszcze wymyślali

Posterunek policji w Sulejowie w wyniku dochodzenia zatrzymał mieszkańców Sulejowa małżonków Zygmunta, lat [illegible] i 33-letnią Mariannę Sieradzkich, którzy mają na sumieniu kradzież kur.

Małżeństwo to okazało się również [illegible]stre w językach i stawiało opór policji przy wykonywaniu obowiązków służbowych.

Próbny alarm P. O. S. P.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych nad miastem naszym rozległy się dźwięki syreny alarmowej, wzywającej brać strażacką do głównej remizy.

Zaniepokojeni mieszkańcy naszego grodu wylegli na ulice, a co ciekawsi pobiegli nawet do remizy, ażeby się przekonać o miejscu i przyczynie pożaru.

Jak się okazało, był to jednak tylko próbny alarm, mający wykazać sprawność naszych strażaków.

Alarm ten wykazał, że nasza brać strażacka nie próżnuje, gdyż zbiórka oddziałów wypadła doskonale.

Zwierzęce zęby w bułkach

Łagodna kara dla niechlujnego piekarza

Właściciel piekarni w Sulejowie, Zelig Wajgenberg, rozsprzedający swe pieczywo na terenie Sulejowa — został pociągnięty do odpowiedzialności karno - sądowej za utrzymywanie piekarni w antysanitarnym stanie.

Mianowicie w czasie targu, z piekarni Wajgenberga kupił bułkę mieszkaniec Radomska, Stanisław Ogrodnik i w bułce tej znalazł zwierzęcy ząb, o czym zawiadomił tamtejszy posterunek policji.

Onegdaj sąd grodzki w Piotrkowie skazał za to niechlujnego piekarza na 20 zł. grzywny lub 5 dni aresztu.

Wyrzekła się własnego dziecka

10 grudnia r.ub. do mieszkania Józefy Bandt w Piotrkowie przyszła 23-letnia Helena Bednarek, zam. przy ul. Limanowskiego 11, przynosząc z sobą dziecko. Oświadczyła ona zdumionej właścicielce mieszkania, że jej syn, Tadeusz Bandt jest ojcem tego dziecka i jako taki winien się niem zaopiekować po czym zostawiła płaczące dziecko i poszła.

Brandtowa udała się do policji, która pociągnęła Bednarkównę do odpowiedzialności karno-sądowej. W dniu onegdajszym Bednarkówna zajęła ławę oskarżonych w Sądzie Okręg. w Piotrkowie, który po przesłuchaniu świadków, ogłosił wyrok, na mocy którego oskarżona Bednarkówna skazana została na 6 miesięcy więzienia. Wykonanie kary sąd zawiesił na przeciągu lat dwóch.

PIOTRKOWSKI BROWAR PAROWY
Fr. Braulińskiego
poleca na nadchodzące święta znane ze swej dobroci
piwa i lemoniady, oraz wody sodowe

ykaz chorób zakaźnych

terenie powiatu piotrkowskiego, za ń od 14 do 20 marca r b zanotowa- piem 23 wypadki chorób zakaźnych. zgonów, mianowicie: płonica 1 wy chor., na błonicę zanotowano tylko n, gruźlica — 7, w tym 4 zgony, iec (kokluszu) — 3, w tym 1 zgon, — 10, pokąsanie przez wściekłe 2 przypadki.

cyfrach tych znajduje się również zachorowań i zgonów na choroby ne w Piotrkowie, który przedstawia stępująco: płonica — 1 zgon na bło — 1, gruźlica — 6, w tym 4 zgony, iec — 1, w tym jeden zgon.

dniu wczorajszym we wsi Lutosławi- n, Grabica, dokonano szczepień o- nych przeciwko tyfusowi brzuszne- 4 przypadkach.

Amator cieląt

terunek policji w Bełchatowie za- ł w dniu onegdajszym mieszkańca atowa 26-letniego Chila Wolfowi- który dokonał kradzieży cielęcia. — ora cieląt przekazano do dyspozycji sądowo - śledczych.

cinał sosny w cudzym lesie

zkaniec wsi i gm. Łęczno, Antoni iński, zawiadomił sulejowski poste- policji, że niejaki Stanisław Grzy- Sulejowa ściął na jego szkodę 14 wartości 70 złotych.

ość silniejsza niż śmierć" „Czary"

da, że ten tytuł filmu jest tak zu- frazesem. Właśnie bowiem zdanie: , silniejsza nad śmierć" określa- ajlepiej treść tego filmu. Akcja ca- mu koncentruje się ściśle koło dzie nej miłości. Konstrukcja filmu jest a i niecodzienna. Składa się on z części, obrazujących życie, a zara- ilość bohaterów. Pierwsza część jest yczna: pokazuje nam życie dwojga które zostają wcześnie rozłączone jest sentymentalna. — „oni" spo- się po latach, płoną do siebie gorą- ością, na przeszkodzie stoi jej mąż. e ją wywieźć, mąż się sprzeciwia, ypadkiem zabija męża. Część trze- mistyczna. On zostaje skazany na tnie **więzienie, ale dusze ich** obcu- obą. Ta część jest najlepsza. Była ością najtrudniejsza do zrealizowa- wiera dużą dozę mistycyzmu i sym i tylko tak znakomity reżyser, thaway (twórca „Bengali") mógł w niej przesady i śmieszności. ó! akcja toczy się dość wolno, co nie nuży tak, jak zwykle a to dzię rzowskiemu wprost operowaniu o- wem, który chwyta grę aktorów zawsze z najodpowiedniejszego punktu. Wszystkie filmy amerykańskie, ale ten szczególnie — odznaczają się wspaniałą techniką filmowania.

Gary Cooper, który ostatnimi filmami wysunął się na czoło amantów całego świata, gra ze zwykłą sobie bezpośredniością. Anna Harding, jego partnerka —jest bardzo miła, gra z umiarem.

Kto jest sentymentalny i choć trochę mistyczny — będzie tym filmem zachwycony. Każdy zaś musi przyznać, że „Peter Ibbetson" (taki jest właściwy tytuł filmu) — ma dużo poezji.

Zbyteczny trud pieczenia w domu!
Każda Pani — zamiast czynić różne zakupy i prażyć się potem przy kuchni i piecyku — może odrazu dostać gotowe w doskonałym gatunku, piękne i smaczne:
sękacze, mazurki, baby i ciasta
w sklepach piekarni M. MĘCIKIEWICZA przy ul. Słowackiego 14 i 34 tel. 14-98 i 14 10

Ogłoszenie

Zarząd Miejski poszukuje w okolicach ul. Słowackiego, Legionów, Sienkiewicza, Toruńskiej (w śródmieściu) odpowiedniego LOKALU NA POMIESZCZENIE SZKOŁY.

Lokal powinien się składać przynajmniej z 20 izb szkolnych.

Oferty składać należy w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w terminie do 15 kwietnia 1937 roku.

PREZYDENT MIASTA:
(-) STEFAN FISZER.

285.

Radio

8.00 Audycja poranna. 9.00 Naboż. z Łodzi (z katedry). Po nabożeństwie: występ chóru i solistów Konserw. we Lwowie. 11.05 Odczyt. 11.15 Muzyka rozrywk. 12.03 Poranek muz. 14.00 Poświęcenie kolumn sanitarno - samochodowych P.C.K. 14.20 „W pierwszy dzień wiosny" -konc. 15.30 Aud. dla wsi. 16.00 Konc. rekl. 16.25 Program. 16.30 Wznow. słuch. „Przedziwny rycerz Don Kichot z Manczy". 17.20 Konc. solistów. 17.40 Reportaż telef. z meczu piłkarsk. Polska Zachodnia — Liga (Paryż). 18.00 Konc. muz pasyjnej z kośc. ewang.-reform. w Warsz. 18,45 Szkic literacki „Poezja Zmartwychwstania". 19.00 „Parsifal" Waagnera (z Teatru Wielkiego w Warsz.) 20.50 Przegl. polit. 21.00 Dziennik 21.10 Skecz „Amor w zatotach" 21,40 konc. na flecie 22.15 Sport. 22.35 Dziennik. 22,43 „Parsifal" obraz ostatni 23,50 Koniec.

PAMIĘTAJCIE, ŻE W WYTWÓRNI NAJTANIEJ!
Parasole, walizy i t.p. kupuj wprost w wytwórni, Piotrków, ul. Sieradzka 1 (w podwórzu).
Pokrywamy i reperujemy parasole, walizy, teki, neseserki, sakiewki, portfele t.p.

GOSPODYNI - KUCHARKA z dobrymi świadectwami — poszukuje zajęcia do majątku albo na plebanię.
Wiadomość: Piotrków, ul. Piłsudskiego Nr. 33, u państwa Czapskich. 384.

KUCHMISTRZ zawodowy z kilkuletnią praktyką w Warszawie, z dobrymi świadectwami, POSZUKUJE ZAJĘCIA sam lub z żoną, która również jest dobrą kucharką. Może być na wyjazd.
Adres: Alojzy Bednarczyk, wieś Ludwików, poczta Gidle, pow. radomszczański. 371.

OKAZJA, sklep spożywczy do sprzedania od zaraz. Wiadomość: ul. Piłsudskiego L. 109. 369

KAPELUSZE modelowe pod kierunkiem zdolnej modystki poleca Wanda Loga. Piotrków, ul. Strończyńskiego 4ż 375

PLAC z magazynem do sprzedania, ewentualnie z mieszkaniem. Wiad. Aleja 3-go Maja 8. 373

KUPUJĘ ZŁOTO i SREBRO oraz STARĄ BIŻUTERJĘ. Płacę najwyższe ceny. Zakład jubilersko - zegarmistrzowski Jakób Grosberg, Piotrków, Sieradzka Nr. 4.

Pani zaufanie do pudru Abarid
zdobyliśmy dzięki żmudnej, intensywnej pracy nad tym wspaniałym kosmetykiem. Wiele lat doświadczenia pozwoliło przygotować tego rodzaju puder jakim jest ABARID. Ten znakomity wytwór sproszkowanych cząstek cebulek lilji białej nie zawiera zupełnie szkodliwych dla cery składników.
puder ABARID

aranki Wielkanocne, Cukry, Mazurki, Torty i Ciasta
polecają po cenach przystępnych Cukiernie F. Tenszerta

Rozrywki Umysłowe Nr. 3.

Pod redakcją Janusza Jodłowskiego

9. Szaradka powitalna

uł. »Opal«—Nisko n. S. (czł. Kl. Sz.)

I znowu placówka rozrywek powstała...
»Szczęść Boże!« serdeczne, kieruję więc tam,
szaradka na powitanie, niech służy Wam mała,
i Piotrkowianom czasami, też »bobu« dam...
Mój skromny *wspak siódmy, raz* Szaradziarzy,
dwój—trzecio dwa posłać, Redakcji P.T.,
kto szarady układa, ten o tym marzy,
a nawet i *cztery*, że nie są złe...
Sześć! jam *siedem*, że zajmę Was choć przez chwilę,
sześć—siódmych stale, będziecie mieć dość,
niech czas Wam przy nich, uchodzi mile,
Choć nieraz traficie i na twardą kość...
Raz dwój—trój — czwór — piątych nie ma nic trudnego,
najtwardsze orzechy, gryzą, jak pomadki,
na dziś Was żegnam — do razu przyszłego,
całością skromnej, tej tu szaradki.

10. Bilety wizytowe

uł. dr. Stefan Kaliński — Warszawa

O. K. Kłorzyniewski

F. Fe. Krzedąpski

Leon Piotr Fi.herapski

Kto to jest?

Kupon Nr. 3.
„Rozrywki Umysłowe"
w
„GŁOSIE TRYBUNALSKIM"

11. Logogryf aktualny

uł. dr. Stefan Kaliński — Warszawa

Z podanych sylab proszę ułożyć 16 wyrazów według podanego znaczenia. Rząd pierwszy czytany z góry na dół da rozwiązanie.

Sylaby: re nim, cer, bul, ny, ret, cja, ki, wes, an, mi, ga, ba, ka, chor, lik, za, gia, tor, cja, fra, lo, no, wi, lim, fi, a, a, o, e, e, i, ga, ta, na, pant, o, ty, ma, dro, pra, na, za, la, gie, cy, man, da, u, zo, ter, de, cy, wan, in.

Znaczenie wyrazów: 1) Żegluga. 2) Naśladowca. 3) Utwór B. Prusa. 4) Sprzeniewierzenie, oszustwo, 5) Nauka o zwierzętach. 6) Umowa przedślubna co do posagu. 7) Protestant. 8) Szpital wojskowy. 9) Część cyrku. 10) Stolica w Europie. 11) Brednie, niedorzeczna mowa. 12) Jodła Karpacka. 13) Najniższy gat. tytoń u. 14) Ogólny tytuł wyższych stopni wojskowych. 15) Sień, przedsionek. 16) List bezimienny.

Uwaga:

Za bezbłędne rozwiązanie minimum jednego z powyżej zamieszczonych zadań zostaną przyznane następujące nagrody:

I. Nagroda: Cztery butelki oranżady (ofiarowane przez Fabrykę Wód Mineralnych i Lemoniad p. f. »Zakopianka« Piotrków, Sienkiewicza 3).

II. Nagroda: Bezpłatna ondulacja żelazkowa w Salonie Fryzjerów Damskich p.f. »Franciszek i Władysław«, Piotrków, Legionów 15.

III. Nagroda: Pudełko szprotów (ofiarowana przez Sprzedaż Śledzi Zajączkowskiego, Piotrków, Sieradzka 1)

IV. Nagroda: Książka powieściowa (ofiarowana przez Zakład Zegarmistrzowsko-Jubilerski F. Bendermachera, Piotrków, pl. Czarnieckiego 6).

V. Nagroda: Książka powieściowa (ofiarowana przez znaną Pracownię Obuwia damskiego i męskiego Władysława Giermaka, Piotrków, ul. Słowackiego 7).

VI, VII i VIII Nagroda: Bezpłatna kwartalna prenumerata czasopisma »Świat Rozrywkowy«.

IX Nagroda: Pasta do obuwia (ofiarowana przez Chrześcijański Skład Farb Józefa Nowaka, Piotrków, ul. Zamkowa 1).

X. Nagroda: Bezpłatna miesięczna prenumerata »Głosu Trybunalskiego«.

Termin nadsyłania rozwiązań pod adresem redakcji **»Głosu Trybunalskiego« dział Rozrywek Umysłowych, Piotrków, ul. Legionów 2, upływa z dniem 30 marca 1937 roku.**

Do rozwiązania należy dołączyć kupon. Dołączenie kuponu nie obowiązuje prenumeratorów »Głosu Trybunalskiego«, oraz tych, którzy są zapisani na liście stałych odbiorców niedzielnych numerów.

Szar- dziści! Zapisujcie się na listę stałych odbiorców niedzielnych numerów »Głosu Trybunalskiego«.

Należność po 15 gr. za egzemplarz można nadsyłać z dołu w znaczkach pocztowych.

Rozwiązanie zagadek R. U. Nr. 1.

1. SZARADA WALCZYK: Dla pięknych piotrkowianek.

2. LOGOGRYF POMNIKOWY: Władysław Reymont. Wyrazy: 1) ławka. 2) bułka. 3) spazm. 4) pogadanka 5) Władysław. 6) masło. 7) kołek. 8) szala. 9) kowal. 10) baron. 11) omega. 12) szyba. 13) komar. 14) epoka. 15) koronacja. 16) Konstanty.

3. ŻARCIK: Pan — lewkonia.

4. Szaradki sezonowo - kuracyjne:

I Rymanów. II Żegiestów. III Niemirów.

Za dobre rozwiązanie zagadek nagrody otrzymali:

1) *Srebrne spinki do mankietów:* WPan dr. A. Szancer, Piotrków, ul. Sienkiewicza 14.

2) *Srebrny monogram na teczkę*—WPan W. Nose, Anin, Sejmikowa 3/1.

3) *Tysiąc gilz* — WPan dr. Stefan Kaliński — Warszawa.

4) *Książkę* — WPani Zofia Grabińska, Fryczerka p: Wojciechów k/Kamińska.

5) *Książkę* — WPan J. H. Jakubowski —Nisko n/Sanem.

6) *Bezpłatną miesięczną prenumeratę »Głosu Trybunalskiego«* — WPani A. Podgórska Piotrków, Krakowska 23.

7) *Książkę* — WPani Z. M. Kołaczkowska, Piotrków, Piłsudskiego 71 m. 3.

Nagrody w Piotrkowie odebrać można w Redakcji, poza Piotrków zaś rozesłane będą pocztą. Prosimy o potwierdzenie odbioru i zwrot kosztów przesyłki (porto pocztowego).

Ogłoszenie

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg na dzień 19 kwietnia 1937 r. na rozładunek węgla i brykietów oraz na nawęglanie parowozów i parników w składach opałowych na st. Piotrków, Częstochowa, Łazy, Strzemieszyce, Łódź-Kaliska, Kutno i Siedlce.

Bliższe szczegóły w Monitorze Polskim z dnia 16 marca 1937 r. Nr. 61.

379

ZOSTAŁ OTWARTY
Chrześcijański
SKŁAD FARB
Józefa Nowaka
W PIOTRKOWIE TRYB., UL. ZAMKOWA 1.
POSIADAM NA SKŁADZIE farby, lakiery, pokosty, pendzle, pasty dopodłóg i t. d.

Leczenie żylaków
Choroby skórne i weneryczne
Dr. med. FAJMAN
przyjmuje od 12—2 i od 5—7.30
Piotrków, ul. Piłsudskiego 67, II piętro

Gdzie jest najtańsze źródło zakupu na Święta
ZNANA OWOCARNIA
J. JANOWSKIEGO
Piotrków, ul. Sieradzka Nr. 5, telefon 13-28.
poleca:
Cukry i czekolady, pierwszorzędnych fabr.
Pomarańcze: Jawskie, Katańskie, Grecki, Hiszpańskie.
Jabłka: Reneta szara, kulona, frańskie i landsberskie.
Rodzynki: Sułtańskie jasne koren. Alińskie duże.
Orzechy: Włoskie, Tureckie fistas. Amerykańskie i jądra t.
Migdały: Włoskie, bardzo wielkie.
Owoce suszone: Śliwki szaptale, more, jabłka.
Figi, wiankowe, prasowane. DAKTYL
HERBATĘ aromatyczną, KAWĘ czarną i białą, KAKAO oryginal. holenderskie. Wielki i tani wybór różnych konserw. MASŁO śmietan. słynnej mleczarni «Opatów» co dziennie świeże.
Przyjmuje się zamówienia telefoniczne z odesłaniem do domu.

KWIATY SZTUCZNE
celuloidowe
i batystowe
w najlepszym gatunku i najtaniej
Piotrków, ul. Polna 5 m. 4

ZNANY ZAKŁAD
ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI
N. LEWKOWICZA
Piotrków Tryb., Rynek Trybunalski 5
Poleca w wielkim wyborze światowej marki zegary i zegarki, budziki, obrączki ślubne, elegancką biżuterię, pierścionki, sygnety bransoletki, kolczyki i t.p. Papierośnice srebrne, chromowe i alpagowe.
Przetwór robót jubilerskich na poczekaniu.
CENY NISKIE! *OBSŁUGA SOLIDNA*

Redaktor odp. i wydawca: Józef Walczak Druk.: „A. Pański, Spadk." Piotrków